Cena numeru 10 fen.

№ 145 SOSNOWIEC. — czwartek 28 czerwca 1917 roku. Rok VIII.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Nasze sprawy

Poczucie odpowiedzialności.

Pod powyższym tytułem ukazal się w niedzielnym dodatku „Dziennika Poznańskiego" z dnia 10 czerwca b. r. artykuł Z. Dębickiego rozpoczynający się od słów:

„Człowiek stwarza czyn. Obywatela stwarza odpowiedzialnośc za czyn.

„Dopiero tam, gdzie istnieje poczucie tej odpowiedzialności, może byc mowa o działalności obywatelskiej i dlatego wychować obywatela znaczy to samo, co wychować człowieka, odpowiedzialnego wobec samego siebie i wobec społeczności, w której żyje, za każdy czyn spełniony, nawet za każdy zamiar czynu.

„Ludy pozostające na nizkich stopniach rozwoju kultury moralnej, chociaż żyją w posłuszeństwie zewnętrznym dla gromady, nie znają typu obywatela bo nie znają odpowiedzialności wewnętrznej za czyny—i kończy swój artykuł jak następuje:

„Obecnie stosunki uległy i ulegają dalszej zasadniczej przemianie. Cały złożony aparat kultury społecznej, która stoi pod znakiem solidaryzmu, pracuje nad wyrobieniem w nas przedewszystkiem poczucia odpowiedzialności, która rozlewa się coraz szerzej i wyłącza możność czynienia lekkomyślnych doświadczeń przez jednostki na zbiorowym organizmie narodu.

„Za przyszłość tego rodzaju jesteśmy odpowiedzialni i wszyscy, na każdym stanowisku, na najkażdej placówce życia publicznego, które żąda od nas dobrowolnego podporządkowania swoich spraw własnych sprawie ogólnej.

„W tej atmosferze odpowiedzialności każdego i wszystkich dojrzeć dopiero może typ prawdziwego obywatela".

O jakżeby się chciało, aby każdy, pracujący na niwie społecznej w ten lub ów sposób wczytał się w myśl tego artykułu w całości i aby każde „ja" przeniknęło na wskroś to dobroczynne pojęcie poczucia odpowiedzialności, które uszlachetniając poszczególną jednostkę, stworzyłoby siłę w gromadzie, krystalizującą się w przejrzystą twórczość.

Dlaczego powołuje się na powyższe, niechaj odpowie sprawozdanie kasowe za m. maj r. b. wydziału im. H. Sienkiewicza dla dobr. opodatkowania się pod hasłem „Ratujcie dzieci" przy R. M. O. zamieszczone poniżej.

Te luki nie wpłacone lub też zbyt późno wpłacone przez większość dzielnic, urągają poczuciu odpowiedzialności za podjęty czyn i praca w ten sposób prowadzona wykazuje jak mało zastanawiamy się nad tym co czynimy, uszczuplając samowolnie ofiarność w chwili, gdy dzieci z nędzy ośleple się rodzą, gdy nie kończąca się pożoga wojenna z dnia na dzień, u nas szczególniej, zwiększa ilość ofiar wśród małej czeredy.

Niby straszna mara winno być to widmo nędzy w tych sferach, w naszych mózgach uwidocznione.

Czołowy dzielnicowy uskarża się, że dzielnicowi nie wpłacają, inni zaś już się zmęczyli i odmawiają swej pracy w tej strasznej chwili, kiedy zdawałoby się, iż wszyscy winni stanąć jak jeden mąż do pomocy i winni się zgłaszać ze swą pracą lub ofiarnością.

Przebrzmiały echa niedawno odbytej doraźnej Kwesty Ogólno-Krajowej pod hasłem „Ratujcie dzieci" i będzie zapewne pewien jednorazowy zasiłek, lecz my, jako Wydział dobrow. opodatkowania się musimy stać na swym posterunku stale i pilnie, z miesiąca na miesiąc pracując co sił starczy, zagrzewać się w tej pracy, rozszerzać działalność naszą dobroczynną, a, czyniąc bliźnim dobrze a wytrwale, wyrobimy w sobie jednocześnie to poczucie odpowiedzialności, które dla sprawy ojczystej nie pozostanie bez pożytku.

Zanoszę więc skargę, a zarazem prośbę do Was pp. Czołowi Dzielnicowi i Dzielnicowi, jako też do wszystkich, którym nie tajnym jest zrozumienie hasła „Ratujcie Dzieci", aby nie opuszczać rąk i pomoc jaknajszerszą nieść aż do jaśniejszego jutra.

Przewodniczący Wydziału im. H. Sienkiewicza dla dobrowolnego opodatkowania się pod hasłem Ratujcie Dzieci"

Br. Pawłowski.

Koalicja a Polska.

Pod takim tytułem „Deutsche Warschauer Zeitung" podaje na miejscu naczelnym artykuł, który powtarzamy w skróceniu.

„Wilson w orędziu swoim, danym do senatu na Boże Narodzenie r. u., uważał za rzecz postanowioną, że mężowie stanu wszędzie są w zgodzie co do tego, że powinna istnieć zjednoczona, niepodległa, samodzielna Polska".

Wówczas rola, którą miał Wilson odegrać podczas rokowań pokojowych, nie była jeszcze jasna.

Tymczasem Ameryka przystąpiła do wojny, jej przedstawiciele będą więc uczestniczyli w rokowaniach pokojowych i Wilson będzie miał wtedy sposobność przedłożyć swój program Polski wobec swych kolegów koalicyjnych. Daleko bowiem jest od tego, żeby nawet mężowie stanu koalicji „wszędzie byli w zgodzie co do tego celu".

Ważniejszą rzeczą dla losów Polski — pisze dalej „D. W. Ztg. — niż stanowisko Rosji, jest stanowisko innych mocarstw, uczestniczących w wojnie.

„D. W. Ztg." zaznacza, że polityka polska mocarstw centralnych jest znana i że nie dawno, dnia 8 czerwca, znalazła swe potwierdzenie i swój dalszy ciąg w odpowiedzi obydwóch mocarstw do Rady Stanu. Tej polityce towarzyszyły ważne zarządzenia wewnątrz obydwóch mocarstw centralnych: polakom galicyjskim przyrzeczono autonomję, chociaż jeszcze nie nadano jej, zaś polakom pruskim rząd nietylko poczynił obietnice, ale uczynił im ustępstwa czynem, znosząc paragraf językowy i prawo wywłaszczenia.

A więc — konkluduje „D. W. Ztg." — polityka mocarstw centralnych jest jasna i idzie dalej swoją drogą.

O zamiarach Anglji i Francji „D. W. Ztg." pisze; że przez „długi czas nie były jasne, odkąd zaś stały się jasne nie są ze sobą w zgodzie". Te mocarstwa z początku wybrały celem wpływania, na polaków, tajną drogę, starając się przekonać ich, że neutralność polska, albo, co lepiej, stanowisko wrogie mocarstwom okupacyjnym zapewniłoby niepodległą Polskę.

Ale w oświadczeniach urzędowych Anglja i Francja poprzestawały na wyżynach sympatji, w kardynalnej zaś sprawie zachowywały milczenie.

Dopiero w ostatnich czasach oświadczenia urzędowe rządów angielskiego i francuskiego rzuciły nieco więcej światła na zamiary tych mocarstw.

Rząd rosyjski, jak wiadomo zwrócił się do kolegów koalicyjnych ze staraniami o nowe sformułowanie celów wojny.

Odpowiedź amerykańska nie mówiła już nic o Polsce. Francja chce tylko usunąć okupację niemiecką w Polsce, aby przez to przywrócić uszczuplone prawa zwierzchnicze państwa rosyjskiego. Nota angielska mówiła o wyzwoleniu Polski — „nietylko tej Polski, w której panowała stała autokracja rosyjska, ale również tej Polski, która znajduje się pod panowaniem obydwóch niemieckich mocarstw cesarskich".

„D. War. Ztng." pisze dalej, że to oświadczenie ma na celu „wyłącznie wpędzenie Rosji w nowe walki z Niemcami, do czego Rosja nie posiada żadnej ochoty".

Rezolucja Stronnictwa Narodowego.

W „Kurjerze Polskim" czytamy:

„Dowiadujemy się, że na zebraniu Stronnictwa Narodowego przyjęto szereg następujących rezolucji:

1. Niepodległe państwo polskie z monarchją konstytucyjną, silnym rządem, systemem dwuizbowym, oparte na szerokie podstawach demokratycznych.

2. Jaknajenergiczniejsza budowa państwa polskiego już podczas wojny, w szczególności zaś utworzenie silnej armji na kadrach legjonowych opartej jako jednego z głównych elementów organizmu państwowego.

3. Uzyskanie dla Polski roli strony wobec obu stron walczących i dążenie do wytworzenia warunków umożliwiających reprezentację Polski podczas układów pokojowych.

4. Przyjęcie za zasadę, iż rząd polski i wojsko polskie może być stworzone tylko w kraju i jaknajenergiczniejsze przeciwstawienie się wszelkim zakusom, zmierzającym do utworzenia rządu i wojska poza krajem.

5. Jako wyjście z obecnej sytuacji, natychmiastowe utworzenie Rady Regencyjnej, złożonej z 3 osób. która do czasu powołania głowy państwa polskiego będzie zwierzchnim organem państwowości polskiej, reprezentującym państwo na zewnątrz. Zadaniem Rady Regencyjnej będzie utworzenie gabinetu ministrów i nowej Rady Stanu, która funkcjonować będzie jako organ prawodawczy do chwili zwołania sejmu".

Kronika.

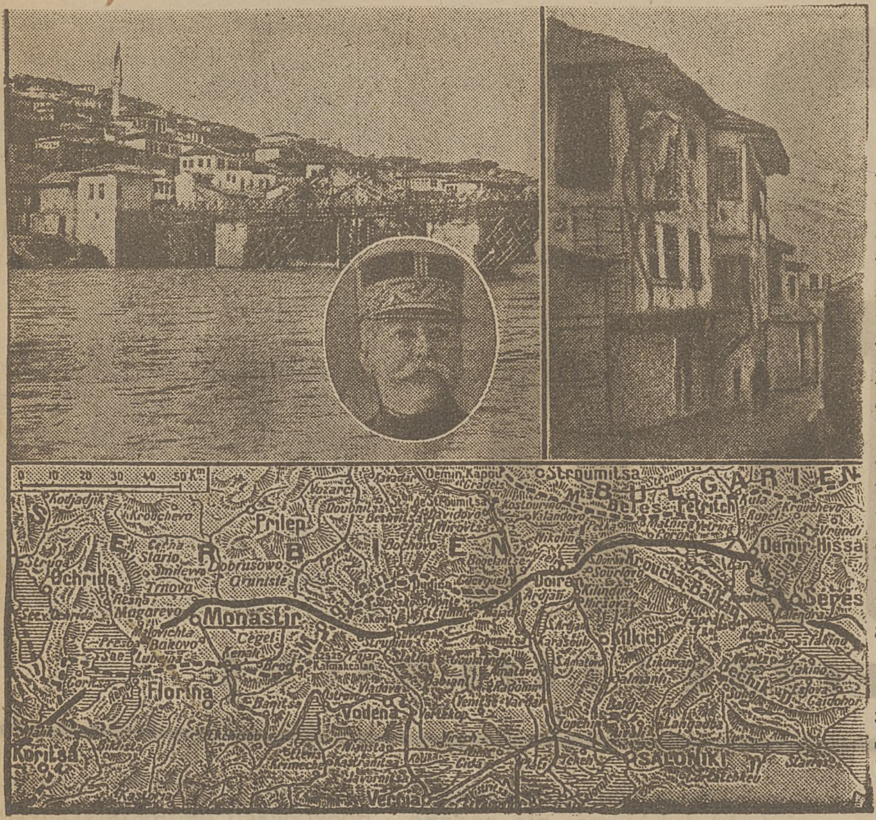
Ogólna.

Uruchomienie kolejek wązkotorowych. C. i k. Biuro Prasowe rozesłało komunikat następujący:

„Aby w miarę możności polepszyć stosunki komunikacyjne kraju, zdecydowało się c. i k. Jeneralne Gubernatorstwo oddać kolejki wązkotorowe, używane dotąd tylko dla celów wojskowych także i dla użytku powszechnego.

Kolejki wązkotorowe, wchodzące w rachubę dla ruchu prywatnego, są: Miechów — Działoszyce (parowa), Sędziszów — Szczekociny (konna), Jędrzejów — Bogorja (parowa), Iwaniska — Bogorja — Staszów (parowa), Staszów — Szczucin (konna), Wąwolnica — Karczmirska — Opole (parowa), Bystrzyca — Łęczna (parowa), Bystrzyca — Nasutów (Parowa), Zwierzyniec — Biłgoraj (parowa), Piotrków — Sulejów (parowa).

W Macedonji.



Mapka nasza przedstawia teren walki od jeziora Ochrydzkiego do Seresu. Na lewo u góry miasto Dojran nad jeziorem tejże nazwy, wspomniane w ostatniej ofensywie francuskiej; na prawo: charakterystyczna ulica w Ochrydzie. W środku widzimy portret generalissimusa Saraila.

Ponieważ o połączeniu się wojsk rosyjskich i rumuńskich z Sarailem nie może być już mowy, przeto całe przedsięwzięcie koalicji na Bałkanach utraciło swój cel. Prasa zagraniczna przebąkuje już o likwidacji wyprawy, pełnej trudów, zawodów i rozgoryczenia.

Na wszystkich tych linjach zaprowadzony został ruch towarów i ruch podróżnych.

Wszelkich informacji o warunkach przewozu, taryfie i rozkładzie jazdy dla podróżnych udzielają stacje kolei wązkotorowych oraz komenda kolei wązkotorowej Generalnej Gubernji w Lublinie ulica Dominikańska 3.

Z natury kolei wązkotorowej wynika, że transport osób jest tylko ograniczony i stosunkowo prymitywny; do transportu towarów nadają się jednak te koleje bardzo dobrze."

Uruchomienie przemysłu w ok. austrjackiej. Piotrkowski „Dziennik Narodowy" donosi:

Pod przewodnictwem szefa krajowego komisarjatu eksc. Madejskiego odbyło się w Lublinie drugie posiedzenie nowo założonego „Komitetu technicznego przy c. i k. jeneralnym gubernatorstwie wojskowym w Lublinie".

Przedmiotem obrad było wybranie poszczególnych komisji. Na razie ukonstynuowały się komisja rozdzielcza, oraz komisje produkcji fabrycznej i rękodzielniczej, tudzież komisja finansowa.

Ustanowienie komisji dla gospodarstwa przejściowego odroczono aż do porozumienia się z przedstawicielami polskiego przemysłu w Warszawie.

Komisja rozdzielcza rozpoczęła natychmiast swoją działalność i zajęła się sposobem rozdzielania nadeszłych już znaczniejszych zamówień, których wartość przewyższa kwotę półtora miljona koron.

Aż do czasu powołania do życia stałego biura komitetu całą korespondencję w sprawach komitetu należy nadsyłać na ręce zastępcy przewodniczącego dr. „Włodzimierza Kozubskiego (Lublin, c. i k. jeneralne gubernatorstwo.)

Język polski w W. Ks. Poznańskim. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" pisze, że ministerjum oświaty wydało rozporządzenie, mocą którego język polski przy nauce religji zostaje przywrócony w tych szkołach, gdzie dzieci niedostatecznie władają językiem niemieckim. Gdzie brak jest nauczycieli, władających polskim językiem, tam powierzona ma być nauka religji osobom duchownym.

Z Sosnowca.

Wyjazd na letnie mieszkanie. Jak w zeszłym roku, tak i obecnie napływ osób do tutejszego biura paszportowego, chcących uzyskać przepustki na wyjazd do letnisk w okupacji austrjackiej jest nadzwyczajnie wielki. Obecnie sytuacja jest o tyle trudniejszą od dawniejszej, że każda prośba o wyjazd do okupacji austrjackiej za wyjątkiem do powiatu dąbrowieckiego wysyłaną być musi przed wystawieniem przepustki do odnośnej austrjackiej władzy, przez co procedura znacznie się opóźnia. Następnie tylko w bardzo nieznacznych wypadkach władze austrjackie udzielają zezwolenia na podróż.

Wobec tego zaleca się w pierwszej linji prośby o wyjazd podawać tylko w nagłych wypadkach.

Zastój w handlach. Przeżywane obecnie „ogórkowe czasy" dotkliwie dają się we znaki nietylko rzemieślnikom, lecz i kupcom. Każdy bowiem unika jak może kupna najkonieczniejszych nawet rzeczy i artykułów, gdyż wszystko u nas z każdym dniem drożeje. Nic też dziwnego, że sklepy i handle stale świecą pustkami. Właściciele w oczekiwaniu upragnionego gościa, urządzają po ścianach polowania na muchy, których w tym roku mamy wielką obfitość.

Statystyka chorób zaraźliwych. Podług wiadomości urzędowych w barakach miejskich dla chorób zakaźnych w Sielcu znajduje się obecnie chorych: na tyfus plamisty 17 osób i na tyfus brzuszny 7 osób.

Przypomnienie. Wobec bliskiego terminu wpłaty do kasy powiatu przypadającego od Zarządu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Sosnowca nabytego od władz okupacyjnych 10 proc. podatku rządowego, z nieruchomości za lata 1914 i 1915, Zarząd stowarzyszenia przypomina pp. właścicielom, że kto nie wniesie w tych dniach tego podatku, pozbawiony zostanie prawa na ulgę, przyczem po upływie terminu podatek ten zostanie ściągnięty w całości środkami egzekucyjnymi wraz z karą.

Z życia związków. W piątek dnia 29 bm. o g. 4 popołudniu w domu Ludowym w Łagiszy odbędzie się wiec informacyjny Polskich Związków Zawodowych.

W niedzielę dnia 1 lipca o g. 3 popołudniu takiż sam wiec w Dobieszowicach w sali Strażу ogniowej i tego samego dnia dla robotników i górników z kop. „Renard" odbędzie się wielki wiec w domu Związku na Pogoni.

Wiece powyżej wyłuszczone będą miały charakter informacyjny; przemawiać będą mówcy zawodowi i uzasadniać będą potrzebę Związków Zawodowych.

Handel domokrążny. Od jakiegoś czasu chodzą po domach handlarki z nabiałem i drobiem, nabytymi w okolicznych wsiach. Ceny są bardzo wygórowane, gdyż za funt lichego masła żądają 2 rb. 60 kop. i więcej, za jajko 13 — 14 kop., mleko na wpół z wodą 45 — 50 kop. za kwartę, za kurę 3 rb. 50 kop. i t. p.

Z sądu pokoju. Na wtorkowej sesji sądu pokoju w Sosnowcu osądzono 12 spraw karnych przy udziale prokuratora z Będzina. Sprawy przeważnie były o kradzieże i obelgi czynne. W jednej sprawie o pobicie nastąpiło pogodzenie się stron, wskutek czego sprawa ta nie była rozpatrywana.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach początkowych. We czwartek dnia 28 bm. nastąpi zakończenie roku szkolnego we wszystkich szkołach początkowych miejskich.

Ferje letnie trwać będą w tym roku do dnia 1 września,

Ze Związku zawodowego czeladników piekarskich.

W d. 12 czerwca o godz. 4 pp. w magistracie sosnowieckim odbyło się zebranie delegatów Polskiego Związku zaw. czeladników piekarskich oraz majstrów Cechu piekarskiego. Ze strony Związku obecni byli pełnomocnicy: pp. Derba, Günter i sekretarz Br. Piotrowski; ze strony Cechu pp. Adam Król, Haucke, Kiepura i Peucker.

Po krótkich pertraktacjach przyjęto i podpisano następujące warunki pracy dla czeladzi:

1. Praca w zakładach piekarskich prowadzi się 8 godzin dziennie. W ciągu tych 8 godzin należy uskutecznić przynajmniej 2 wypieki; te piekarnie, które w ciągu 24 godzin tylko raz zmieniają i tylko z jednym pieców pracują, pracują 10 godzin dziennie.

2. W dni niedzielne i świąteczne może się praca w piekarniach odbywać tylko w szczególnie wyjątkowych wypadkach i za wyraźnym policyjnym pozwoleniem. Za wypieki, uskuteczniane w dnie powszednie w godzinach, przekraczające w punkcie I-ym ilość podanych godzin, należy przyznać, jako dodatek, w wysokości 25 proc. do przewidzianego w punkcie 4 wynagrodzenia za robotę, za wypieki zaś uskuteczniane za pozwoleniem policyjnym w dni niedzielne i świąteczne, dodatek w wysokości 50 proc.

3. Tygodniowa praca w zasadzie winna się skończyć w sobotę o godzinie 5 po południu, a rozpoczynać w poniedziałek o godzinie 6 rano. Wypłata wynagrodzenia za pracę winna się odbywać co sobotę po zakończeniu robót.

4. Wynagrodzenie za pracę wynosi 3,75 feniga za 1 — 4 funt. chleb i 5 fen. za 4 i pół — 6 funt. chleb. Ci majstrowie, którzy dotychczas czeladnikom przy wynagrodzeniu za pracę dawali chleb, będą go i nadal w dotychczasowej ilości dawać.

5. Jeżeli zakład piekarski jest zmuszony przy pracy zatrzymać czeladnika dłużej, niż jak to podane jest w punkcie I, to może to mieć miejsce, lecz tylko za wynagrodzeniem, jak w punkcie 2, lub może być zażądany wolny czeladnik od Związku czeladników piekarskich, przyczym będzie mu wypłacone wynagrodzenie za pracę normalną.

Uwaga. Jeżeli Stowarzyszenie niema wolnego czeladnika, to może być użyty dla pracy własny czeladnik przy normalnym wynagrodzeniu za pracę, jednak nie więcej, niż do 2 wypieków tygodniowo.

Jeżeli czeladnik opuści 2—3 wypieki w tygodniu z powodu braku mąki, to on może je wypełnić w tym samym tygodniu przy innych wypiekach za normalnym wynagrodzeniem.

Powyższe tyczy się tych piekarń, które pracują tylko z jednym piecem i tylko na jedną zmianę.

6. Każdy czeladnik piekarski winien otrzymać w małych piekarniach jednego pomocnika, a w wielkich jednego na trzech czeladników. Pomocnikom płaci właściciel piekarni.

7. Każde przedsiębiorstwo piekarskie winno, jeżeli chce czeladnikowi wydalić, temuż czeladnikowi miejsce 14 dni naprzód wymówić lub też mu za ten czas zapłacić. Taksamo obowiązany jest czeladnik wymówić pracę na 14 dni przed jej opuszczeniem.

8. Powyższe przepisy obowiązują od dnia 6 maja r. b.

W świątyni unickiej.

Zabrany przez rosjan i zamieniony na cerkew prawosławną kościół unicki przy ul. Miodowej w Warszawie, został zwrócony prawym właścicielom. Opis pierwszego nabożeństwa katolickiego w odebranym kościele podajemy poniżej za „Kurjerem Polskim".

...Same grać zaczną organy,
A wszystkie dzwony bić będą we Farze...
Święci poschodzą z obrazów, ze ściany,
I siędą w ławkach, przed wielkie ołtarze,
A zaś Jan święty, orłami porwany
W niebo, odprawi tę pierwszą mszę polską,
Co ma prorocką być i apostolską.

Pierwsza do tylu latach msza unicka w Warszawie!

Z głębokiem wzruszeniem wchodzi się do odzyskanego kościoła Ojców Bazyljanów...

Same oczy się zamykają, spojrzeć aż się boją: kogo ujrzą?

Postacie takie, jak Horodziej, albo Święta z nad Buga? Gromadę narodu, co to:

Na grzbiecie siwa sukmana, a świta
Pięknie czarnemi taśmami u przodu
I po kieszeniach, po plecach wyszyta.
Twarde surowe, śniade, jakby z głodu,
Albo z przedawnej a skrytej żałości.
Rzadki zagada co stoją w cichości...
— Lud-ci podlaski jest! Oneć uniaty!

Słyszą uszy mowę z głębi duszy płynącą:

Od Narwi my są oporne... od Buga,
Od Międzyrzeca, Sokołowa, Biały...
Jako tam ziemia szeroka i długa,
Tak się rwie nasze daleko polały.
...Przemierzyliśmy orenburskie stepy.
Powygniatali więzienne pościele,
Bosonóż lodu deptali czerepy,
Trupem przybużne zapchalim kołbiele,
Pałki w nas biły i pielnie—jak cepy,
A równo w swoim wytrwalim kościele,
...Byle święta
Msza ona! Byle one sakramenta!
...Szkaplerze chcemy nosić poświęcane
I pieśnie śpiewać, jak za dawnej pory.
Dziatki mieć chcemy chrzcone i chowane
Po polsku. Chcemy w kościoły, w klasztory
Suplikacji chcemy, litanji
Do najświętszej Panienki Marji!...

Otwierają się oczy...

Niema tu ludu tego, przynajmniej gromadnie. Ale świątynia pełna pobożnych i ciekawych. Takich, co ich nie zdrożna, ale chwalebna ciekawość przywiodła. I chęć uderzenia czołem przed tymi, co wytrwali i dotrwali złożenia hołdu męczenikom...

—

Mrowie ludzkie zalało kościołek przy ulicy Miodowej nr. 14, aby po upływie pół wieku uczestniczyć w pierwszym nabożeństwie, odprawionym w zrabowanej świątyni.

O godz. 10 chóry opery pod kier. pp. Szterna i Lewandowskiego odśpiewały „Veni Creator", poczem ks. Gabrjel Furman, ostatni z ks. Bazyljanów, który pełnił obowiązki kapłana i zakonnika w chwili kasaty klasztoru, dokonał poświęcenia świątyni. W otoczeniu ks. Furmana znajdowało się kilku przybyłych księży unickich, a nadto p. Piotr Rudiuk, dawny psalmista świątyni.

Po poświęceniu ks. Furman odprawił nabożeństwo w języku starosłowiańskim, co brzmiało szczególniej uroczyście, modląc się w końcu o pomyślność dla Ojczyzny.

Z kolei ks. prałat Gnatowski wygłosił kazanie, przypominając ogrom męki i prześladowań, jakie znieśli unici, póki prawda nie zatryumfowała.

Podczas nabożeństwa artyści opery wykonali pienia religijne.

Oprócz mszy w języku unickim odprawiono następnie mszę według obrządku łacińskiego, dla tych, którzy się spóźnili.

Przez długi czas po nabożeństwie garnęły się fale ludzkie do świątyni.

Zaznaczyć należy, iż liczba unitów, przebywających w Warszawie dochodzi do 1500 osób.

Z Będzina

Bibljoteka dla szkół początkowych, zorganizowana przez tutejszych nauczycieli początkowych szkół miejskich, prowadzona jest pod kierunkiem jednego z nich p. Fr. Żebrowskiego. Bibljoteka istnieje od 1 października 1916 r. i posiada książek 315, tomów z których 170 tomów otrzymała bibljoteka bezpłatnie za pośrednictwem nauczycieli drogą ofiar i 145 kupiono. Są to książki o treści specjalnej dla dzieci. Przez czas od 1 października 1916 r. do 15 czerwca 1917 r. wszystkich książek wypożyczono 2,385; każda książka była wypożyczana 35 razy, przeciętnie każdy raz było wydawanych 68 książek. Opłata za wypożyczenie książek wynosiła 2 grosze od tomu. Najbiedniejsze dzieci nie płaciły nic.

Zamknięcie sezonu. Klub Obywatelski urządza w przyszłą niedzielę zamknięcie sezonu. Z okazji tej odbędą się popisy lutni Klubowej pod kierunkiem p. Burakiewicza.

Oprócz tego odegrana będzie przez amatorów z Łagiszy sztuka sceniczna pt. „Surdut i siermięga".

Ulga podatkowa. Na skutek starań Zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, popartych przez specjalną delegację, — władze okupacyjne zgodziły się na poczynienie ulgi odnośnie do **10 proc. podatku skarbowego** z nieruchomości **za 1916 rok.** Ostateczna decyzja w tej sprawie nastąpi w ciągu kilku dni.

Z Dąbrowy.

Zebranie właścicieli nieruchomości. Magistrat miasta Dąbrowy, wobec kryzysu, jaki przechodzi własność nieruchoma w całym kraju, a w Dąbrowie w szczególności, a który czyni pilną potrzebę obmyślenia środków dla obrony własności nieruchomej, dla zasięgnięcia opinji osób zainteresowanych oraz w celu naradzania się nad środkami, które w sprawie tej przedsięwziąć należy, zwołuje w dniu 1-m lipca r. b. o godzinie 4-ej po południu w sali szkoły № 3 (obok kościoła) zebranie właścicieli nieruchomości i uprasza o jaknajliczniejszy udział wszystkich panów właścicieli.

Słupy graniczne. Na krańcach miasta ustawiono nowe biało-amarantowe słupy i białą o czerwonym napisie „Miasto Dąbrowa"— tablicą. — Polskość nawet i w tym wypadku jest zachowaną.

Z Piasków.

(Od naszego korespondenta).

Dnia 25 bm. o g. 7 wieczorem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy wydobyciu drzewa ze starych zrobów. Przy podcinaniu stempla kamień się zwalił, przygniatając górnika ś. p. Tomasza Pachla, członka Polsk. Związku Górniczego.

Z Grodźca.

(Od naszego korespondenta)

Wspaniałą uroczystość obchodzili mieszkańcy Grodźca w niedzielę dnia 24 II 1917 r. w dzień Św. Jana Chrzciciela.

Była to uroczystość poświęcenia dwuch nowo-powołanych do życia instytucji t. j. Polskiego Związku Zawodowego i Towarzystwa śpiewaczego „Lira".

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele o godz. 9 rano, na którym byli obecni przedstawiciele Związków Zawodowych z Sosnowca, p. p. Kucytowski, J. Jadczyk, B. Piotrowski, jak również prezes miejscowej filji — p. Bednarek; niebrakło i członków Związku, robotników kopalni Grodzieckiego Towarzystwa i kopalni „Grodziec I". Przybył też i prezes miłośników chóru p. P. Gawroński wraz z dyrygentem chóru p. Kiełbem oraz wszystkimi członkami chóru.

Po wysłuchaniu mszy św. odprawionej na intencję pomyślnego rozwoju, tak pożytecznych placówek, udali się wszyscy na czele z ks. proboszczem do lokalu, aby asystować przy poświęceniu.

Za drzewami okrytymi zieleleną, roznosi się tuż przy drodze, niewielki budynek, udekorowany na zewnątrz sztandarami o barwach narodowych; z boku t. j. na szczycie domu widnieje napis wyryty dużymi literami Polski Związek Zawodowy. Tu kierują kroki uczestnicy tej przepięknej uroczystości. Po dokonaniu poświęcenia w umajonej wieńcami, przybranej kwiatami i orłem sali, ks. proboszcz Tomasik wypowiedział kilka gorących słów do licznie zebranych uczestników, życząc ich pracy dobrego powodzenia wytrwania, żegnając wszystkich staropolskim „Szczęść Boże".

Po południu amatorzy, rekrutujący się przeważnie z członków „Liry", odegrali pod reżyserją p. W. Łodzińskiego obrazek ludowy p. t. „Noc świętojańska"; przez dobór tej sztuki, harmonja tego dnia była tym bardziej uroczystą i pozostawiła po sobie bardzo sympatyczne wrażenie.

W sali zbornej Grodzieckiego Tow. według zapowiedzi „Iskry" odbył się wiec informacyjny o Polskich Związkach Zawodowych, na którym p. Kucytowski wyjaśniał korzyści, jakie mogliby robotnicy odnieść, zapisując się do związków. Znalazło się jednak na sali kilku niezadowolonych, którzy nie bacząc na dobro sprawy, starali się swoim zachowaniem rozbić wiec i tym samym nie dopuścić do dalszego prowadzenia spraw.

W jakim celu oni to robili, oczywiście trudno byłoby dociec temu, który nie zna tych wyznawców wszystkiego i niczego.

Powoływali się ci panowie na to, że taki związek, co ksiądz poświęca, to nie jest dobry; dalej że dla czego nazywa się polski, a nie inaczej. I tacy mają przewodzić robotnikowi polskiemu, czy to nie absurd i tacy nazywają się obrońcami robotników, może być, co kraj to obyczaj, a przecież Grodziec słynny jest jako gniazdo...

Charakterystyczną rezolucję próbował odczytać mówca jakiś n a wiecu, której nie mógł skończyć z tej prostej przyczyny, że nie umiał nawet dobrze sylabizować, a która to rezolucja była pełną ordynarnych wyrażeń i wymysłów pod adresem Polskich Związków Zawodowych. Rezolucji tej nie sposób podać drukiem, gdyż nie nadaje się ono do druku zupełnie.

Od „łobuzerskich" wyrazów aż się w niej roi. Ciekawi jesteśmy, czy podobne uświadomienie daleko doprowadzi robotników.

To też po wiecu robotnicy, rozchodząc się, dziwili się bardzo, że wolność słowa tak bywa nadużywaną.

W.

Z przemysłu. Zarząd Grodzieck iego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych zawiadamia, że wyznaczone na dzień 28 czerwca r. b. XVII zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów odbyć się nie będzie mogło i że zwyczajne ogólne zebranie w drugim terminie, prawomocne bez względu na ilość akcji, przedstawionych przez obecnych akcjonarjuszów, odbędzie się w dniu 12 lipca 1917 r., o godzinie 11-ej przed południem, w biurze Zarządu Towarzystwa w Grodźcu.

Na zebraniu tym decydowane będą sprawy objęte porządkiem dziennym niedoszłego w pierwszym terminie ogólnego zebrania.

P. p. akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w tym zebraniu, winni złożyć swe akcje lub odpowiednie dowody depozytowe do dnia 5-go lipca r. b. włącznie.

WOJNA ŚWIATOWA

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Żywsza działalność bojowa. Wypady angielskie nad potokiem Souchez i na wschód od drogi Lens-Arras zostały odparte. to samo uderze nie znaczniejszych sił angielskich koło Hulluch. Kilka innych angielskich prób przełamania między morzem a Sommą były również bezskutecznymi.

Francuzi atakowali dwa razy bez skutku nasze niedawno koło Vauxaillon uzyskane linje i ponieśli wielkie straty. Zresztą na froncie francuskim żywa działalność artylerji.

Wschodnia widownia wojny.

Żywy ogień nad górną Strypą, jakoteż pomiędzy Złotą Lipą a Narajówką. Tu wzięły nasze wojska atakowe pewną ilość jeńców z rosyjskich rowów. W Karpatach na północ od Kirlibaby walka żywsza niż zazwyczaj.

Front macedoński.

Częste starcia placówek angielskich i bułgarskich nad jeziorem Dojran i w dolinie Strumy.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, Urzędowo donoszą:

Wschodnia widownia wojny.

W wielu punktach żywa działalność artylerji. W odcinku Narajówki aż do Zborowa przybrał znów ogień nieprzyjacielski znacznie na sile, a miejscami został planowo wstrzymany. Na północny-wschód od Brzeżan zapalono strzałem nieprzyjacielski balon na uwięzi.

Włoska widownia wojny.

Południowo - wschodnia widownia wojny.

Bez zmiany.

Po przewrocie greckim.

Nowy wygnaniec.

GENEWA. Agencja Havasa donosi z Aten, iż bratu b. króla Konstantyna, ks. Mikołajowi zakomunikowano, że państwa opiekuńcze czują się zniewolone żądać jego wyjazdu. Książę wyraził zamiar natychmiastowego opuszczenia Grecji.

Król i Jonnart.

AMSTERDAM. Donoszą z Aten: Król przyjął Jonnarta i Zaimisa. Jonnart wyjaśniał królowi istotny stan rzeczy i wystąpił przeciwko wpływom, wywieranym na króla.

Venizelos zastąpi Zaimisa.

GENEWA. Z Aten donoszą, we wczorajszej rozmowie z Jonnartem król wyraził zgodę na powierzenie Venizelosowi zadania utworzenia nowego gabinetu.

Rosja, Anglja i Francja przeciw Włochom.

O niepodległość Albanji.

SZTOKHOLM. „Russkoje Słowo" zamieszcza w ostatnim, otrzymanym tutaj numerze, następującą informację, zaczerpniętę, jak zapewnia, z miarodajnego źródła: „Rządy rosyjski, francuski i angielski złożyły za pośrednictwem swoich ambasadorów w Rzymie, zbiorowe oświadczenie, w którym podkreślone, że kwestja ogłoszenia niepodległości Albanji, jako dotycząca losów całego narodu albańskiego, powinna być przedmiotem rozważań międzynarodowych i w żadnym razie jej rozwiązanie nie może być samodzielnym aktem królewskiego rządu włoskiego".

Buchanan znów działa.

SZTOKHOLM. Dzienniki tutejsze dowiadują się, że rosyjski minister wojny zwrócił się do ambasadora angielskiego, Buchanana, z energiczną prośbą zaniechania planów wznowienia caratu.

Odroczenie konferencji socjalistycznej.

SZTOKHOLM. Biuro informacyjne Petersburskiej rady robotników i żołnierzy donosi: Międzynarodowa konferencja socjalistyczna zostaje odłożona na życzenie towarzyszów francuskich, którzy nie mogliby przybyć na czas. Nowy termin oznaczony będzie po porozumieniu się z partją francuską i innymi.

Po aferze szwajcarskiej.

Zmiany w Radzie Związkowej.

GENEWA. Sporna kwestja następstwa Hoffmanna została rozwiązana. Rada związkowa postanowiła powrócić do dawnego systemu, według którego zmieniający się co rok prezydent związku obejmuje czasowo departament publiczny. W łonie Rady Związkowej stworzona będzie, składająca się z trzech członków, komisja do spraw zagranicznych. Na naradzie Ador z delegacją Rady Związkowej osiągnięto w sobotę, jak donosi „Gazette de Lauzanne", porozumienie w sprawie objęcia przez Adora kierownictwa departamentu politycznego do końca roku bieżącego.

Różne wieści.

Wyroki śmierci. Przed sądem przysięgłych w Słupsku w Poznańskiem, toczył się proces, ja-

kiego dzieje kryminalistyki zapewne aie znają.

Na ławie oskarżonych zasiedli: wdowa Marjanna Lewrenz z Prętmina, jej dorosłe córki Selma i Greta oraz syn Henryk, oskarżeni o zamordowanie męża i ojca, owczarza Lewrenza. Matka i córki prowadziły życie lekkie i naganne; mąż i ojciec gromił je za to. Wobec tego postanowiły go zabić. W noc noworoczną weszła do izby, gdzie spał Lewrenz, żona jego i śpiącemu rozpłatała głowę siekierą. Córka Selma przyświecała jej, a córka Greta stała w drzwiach, zaś syn Henryk leżał w łóżku obok ojca, udając że śpi, by ojciec niczego się nie domyślał.

Zbrodnicza rodzina całą noc usuwała ślady morderstwa. Lewrenzowa zawiadomiła policję, że L. spadł ze strychu i zabił się. Morderców wydał robotnik Ewald Fuhrmann z Lęborku, którego Lewrenzowa i córka wzywały poprzednio do sprzątnięcia Lewrenza, czego F. jednakże nie uczynił.

Sąd skazał Lewrenzową na śmierć Selmę L. na 12 lat domu karnego, Gretę L. na 8 lat więzienia i Henryka L. na 4 lata więzienia. Współoskarżonego Fuhrmanna uwolniono.

Wróg szczepienia ospy uwięziony. Prof. dr. Molenaar, wyższy nauczyciel gimnazjalny w m. Koenigstein w Tyrolu, jest stanowczym przeciwnikiem szczepienia ospy. Jako taki zamówił sobie drukowaną pocztówkę w kilkuset egzemplarzach, którą wysyłał do żołnierzy na froncie.

Drukowany tekst karty tej opiewa, że każdy ma prawo nie dozwolenia na zaszczepienie sobie ospy, ponieważ skuteczność tego środka jest co najmniej wątpliwa.

Z tego powodu wytoczono profesorowi skargę o podmawianie żołnierzy do nieposłuszeństwa względem władzy, zalecającej im obowiązkowe szczepienie ospy, jako uznanego środka zapobiegawczego.

Sprawę sądził sąd okręgowy w Wiesbadenie. W wyroku przyznano, że oskarżony działał wprawdzie w dobrej wierze, a nawet z przeświadczeniem, że zalecany przezeń opór będzie miał skutki pomyślne; jednakże czynność ta skłania do oporu przeciw rozporządzeniu władzy wojskowej. Skutkiem tego skazano profesora na 3 dni aresztu.

Dział humorystyczny.

NASZE DZIECI.

— Czy nie wiesz Zosiu, dlaczego ten bocian chowa prawą nogę pod skrzydła?

— Zapewne wstydzi się tych kłamstw, które ludzie o nim opowiadają.

NIEZRĘCZNIE.

Lekarz do fabrykanta trumien. Jakże idzie pańskie przedsiębiorstwo?

— Dziękuję, od czasu, kiedy pan przybył do naszego miasteczka, wcale nieźle!

W SZKOLE.

Nauczyciel. Gapski! powiedz mi, w jakiej porze roku najbardziej plenią się owady i robactwo?

Gapski. Nie wiem, proszę pana psorra, u nas w domu robactwo jest w każdej porze roku.

— — — — — —

NAJMUZYKALNIEJSZY ORGAN.

— Zgadnij jaki jest najmuzykalniejszy organ u człowieka?

— Ucho!

— A nieprawda, bo kiszki!

— Żartujesz chyba...

— Wcale nie, przecież jedynie one potrafią grać marsza...

— — — — — —

PRZY SUPERREWIZJI.

Lekarz: Więc popisowy ma krótki wzrok. Niech zatem wyjrzy przez okno. Czy widzi na tamtym dachu siedzące trzy gołębie?

Popisowy (uradowany): Nie, nie widzę!

Lekarz: Znakomicie, bo tam żadnych gołębi niema. Proszę zapisać: zdatny do wojska.

(„Kur. Świąteczny").

Tabela wygranych

w 10-ym ciągnieniu 5-ej klasy loterji klasowej R. G. O.

Główne wygrane:

Po 2000 rb. — 13321 17552.

Po 1000 rb. — 2921 6622 15941 21441.

Po 400 rb. — 2328 9175 10933 11428 11643 12717 12896 14127 17777 19118 22495 25202 26470 27999.

Po 200 rb. — 2102 2689 3257 4798 5585 5720 7791 8042 21335 25298 27952.

Po 100 rb. — 223 211 673 843 1122 7062 7243 8261 8907 9555 10555 12129 13281 14055 14192 15372 15820 15940 18430 19756 20033 21083 24115 24175 26475 26538 27041 27416 28739.

Rozkład jazdy pociągów

odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński.

Do Warszawy.

Osobowy	—	7.07 rano
Pospieszny	—	10.57 rano
Osobowy	—	12.06 w poł.
Osobowy	—	6.50 wiecz.
Pospieszny	—	11.20 w noc.

Do Ząbkowic.

Osobowy	—	9.30 rano

Do Częstochowy.

Osobowy	—	3.01 po poł.

Do Katowic.

Pospieszny	—	5.55 rano
Osobowy	—	9.10 rano
Osobowy	—	12.53 w poł.
Pospieszny	—	1,35 po poł.
Osobowy	—	7,37 wiecz.
Osobowy	—	12.07 w noc.

Dworzec Dębliński.

Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą.

Osobowy	—	6.12 rano
„	—	3,49 po poł.
„	—	8.51 wiecz.

Z Kazimierza do Sosnowca. przychodzą.

Osobowy	—	5.44 rano
„	—	2.06 po poł.
„	—	6.16 wiecz.

V-te Sprawozdanie kasowe wydziału im. H. Sienkiewicza dla dobr. opodatk. pod hasłem „Ratujcie dzieci" przy R. M. O. za miesiąc maj 1917.

Zebrano z zadeklarowanych miesięcznych składek:

DZIELNICA.		MARKI.
I.	Śródmieście	
II.		8,50
III.		25,92
IV. Punkt I.	lewego brzegu rzeki Przemszy.	111,70
IV. „ II.		nie wpłacono
IV. „ III.		„
IV. „ IV.		„
IV. „ V.		„
V.	Stary Sosnowiec	25,50
VI.		52,44
VII.	Pogoń	19,33
VIII.		29,35
IX.	Ostra Górka	nie wpłacono
X.	Walcownia Milowice	
XI.	Fabr. Hulczyńskiego	39,34
XII.	Kolonja Fitznera	102,59
XIII.	Kopalnia Milowice	nie wpłacono
XIV.	Radocha	30,20
XV.	Modrzejów	nie wpłacono
XVI.	Ogólna	34,73

DATKI NADZWYCZAJNE.

p. Wł. Modzelewski, zamiast bytności w teatrze	2,16
p. B. Meyer, jednorazowo	5,00
p. St. Krodkiewski, jednorazowo	50,00
pp. W. Hardtowie, z okazji chrztu córeczki	25,00
p. A. Michael, zamiast bytności w teatrze	3,00
Czysty dochód z przedstawienia Mery Mrozińskiej	511,57
Zebrane w towarzystwie	61,00
Za wykazaną zręczność	2,40
Pozostałość z wieńca na trumnę ś. p. St. Bobowskiego, urzędnicy Tow. „Hrabia Renard"	95,00
Księgarnia „Wiedza", należny proc. za sprzedaż biletów	9,60
Zebrane w gronie sympatyków 5-ciokrotnie	112,00
Razem	1356,33 Marek.

Sekretarz: **R. Siennicki.** Kasjer: **Wencel.** Przewodniczący: **Br. Pawłowski.**

OGŁOSZENIE.

Nr. 190 Ch. D. Langfus, Będzin, właściciel: kupiec Chaim David Langfus, Będzin.

Nr. 191 Josef Fuchs, Sosnowiec, właściciel: kupiec Josef Fuchs, Sosnowiec.

Nr. 192 K. Kozłowska, Będzin, właściciel: handlująca Ksenia Kozłowska, Będzin.

Nr. 193 Jakób Mandelbaum, Będzin, właściciel: rzeźnik Jakób Mandelbaum, Będzin.

Nr. 194 H. Nunberg, Będzin, właściciel: handlarz drzewem Henryk Nunberg, Będzin.

Nr. 195 Calel Ehrlich, Sosnowiec, właściciel: kupiec Calel Ehrlich, Sosnowiec.

Nr. 196 Szlama Zaks, Sosnowiec, właściciel: kupiec Szlama Zaks, Sosnowiec.

Nr. 197 Marcin Sławeta, Będzin, właściciel: piekarz Marcin Sławeta, Będzin.

Nr. 198 Schaja Jochima Neuberg, Będzin, właściciel: kupiec Schaja Neuberg, Będzin.

Nr. 199 B. Meyer, Sosnowiec, właściciel: kupiec Bogumił Meyer, Sielce - Sosnowiec.

Nr. 200 W. Hampel, Będzin, właściciel: kupiec Wiktor (Wigdor) Hampel, Będzin.

Nr. 201 Wolf Fürstenfeld, Będzin, właściciel: handlarz mięsem Wolf Fürstenfeld, Będzin.

Nr. 202 Mailich Blatt, Sosnowiec, właściciel: kupiec Szmul Mailich, Sosnowiec.

Nr. 203 Stanisław Musiał, Będzin - Gzichów, właściciel: rzeźnik Stanisław Musiał, Będzin - Gzichów.

Nr. 204 Karol Mitko, Sarnów, właściciel: rzeźnik Karol Mitko, Sarnów.

Nr. 205 Jakób Szlama Spiegler, Będzin, właściciel: piekarz Jakób Szlama Spiegler, Będzin,

Nr. 206 Sandel Parasol, Będzin, właściciel: kupiec Sandel Parasol, Będzin.

Nr. 207 Jakób Brukner, Będzin, właściciel: kupiec Jakób Brukner, Będzin.

Nr. 208 A. I. Klajman, Sosnowiec, właściciel: kupiec Abram Izak Klajman, Sosnowiec.

Nr. 209 Jan Cegielski, Sosnowiec, właściciel: piekarz Jan Cegielski, Sosnowiec.

Nr. 210 Stanisław Marczewski, Czeladź, właściciel: księgarz Stanisław Marczewski, Czeladź.

Nr. 211 Salaman Ehrlich, Czeladź, właściciel: handlarz Szlama Ehrlich, Czeladź.

Nr. 212 Lejb Rotner, Będzin, właściciel: kupiec Lejb Rotner, Będzin.

Nr. 213 Lazar Broner, Będzin, właściciel: kupiec Lazar Broner, Będzin.

Nr. 214 Chaim Golenser, Będzin, właściciel: kupiec Chaim Golenser, Będzin.

Nr. 215 Jakób Gold, Będzin, właściciel: handlarz Jakób Meyer Gold, Będzin.

Nr. 216 Izak Gold, Będzin, właściciel: Izak Josek Gold, Będzin.

Nr. 217 Mendel Wertheim, Będzin, właściciel: kupiec Mendel Wertheim, Będzin.

Nr. 218 Jakób Rechnic, Będzin, właściciel: kupiec Jakób Rechnic, Będzin.

Nr. 219 Herz Lifschütz, Sosnowiec, właściciel: kupiec Herz Liefschütz, Sosnowiec.

Nr. 220 E. D. Bolimowski, Będzin. właściciel: wekslarz i handlarz zegarkami Eliasz Dawid Bolimowski, Będzin.

Nr. 221 Rozalia, Będzin, właściciel: handlująca Rozalia Blumenfeld, Będzin.

Będzin, dnia 15-go maja 1917 r.

Sąd Okręgowy, Wydział IV.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.